№ 1 i 2. CZĘSTOCHOWA, za styczeń i luty 1935 roku. ROK X.

KIEROWNIK CHÓRÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja № 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł. Półrocznie 3.00 zł. Kwartalnie 1.50 zł.

Jednorazowe ogłoszenia za stronę 1/1 40 zł., 1/2 20 zł., 1/4. 10 zł., 1/8—5 zł., 1/16—2.50 zł. Ogłoszenia w abonamencie rocznym 10 proc. taniej.

W sprawie opłat za ubezpieczenie organistów i służby kościelnej.

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało (N. Un. 2/1 — 4). do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników zarządzenia następującej treści:

Wobec tego, że nie ukazało się dotąd rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o składkach na rzecz Kościoła Katolickiego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 358) przeto Ministerstwo Opieki Społecznej nawiązując do swoich poprzednich zarządzeń w tym zakresie, poleca wstrzymać aż do odwołania przeprowadzenie egzekucji do majątku kościelnego lub majątku księży proboszczów z tytułu zaległych należności przypadających za ubezpieczenie służby kościelnej przed 1 stycznia 1934 r.

Zarządzenie niniejsze nie ogranicza w niczem stosowania ulg, przewidzianych w ustawie z dnia 15 marca 1934 roku o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych. (Dz.U.R.P. № 29, poz. 237).

Dziś albo nigdy!

Stoimy na progu doniosłych wydarzeń — bo Synodu Krajowego, który z stanie zwołany z inicjatywy całego Episkopatu Rzeczypospolitej, już w początku roku bieżącego, a celem jego jast gruntowne rozpatrzenie spraw kościelnych. — Biorąc pod uwagę, iż powyższy kongres będzie prowadzony przez książąt z kościoła katolickiego — ludzi o wysokiej wiedzy, dobrej woli i gołębiem sercu, należy też być przeświadczonym, że wszystkie sprawy dotyczące wiary świętej i Kościoła zostaną opracowane sumiennie, świadomie, oraz zastosowane do czasów obecnych, odpowiednio poprawione, zanulowane lub też na nowo wprowadzone w życie. —

Czyż wobec tak doniosłej chwili nam organistom — tym pionkom na szachownicy życia społecznego wolno patrzeć przez pryzmat neutralny? Czy w liczbie tych wielotysięcznych rzesz cichych pracowników kościoła nie znajdzie się ludzi pokrzywdzonych: upokorzonych, rzuconych na pastwę okrutnego losu?... Z ręką na sercu zmuszeni jesteśmy dać odpowiedź negatywną, z wyjątkiem bardzo niewielu szczęśliwców z naszego fachu, którzy, zajmując placówki w większych ośrodkach kraju, na intratnych posadach, wreszcie będąc sami materjalnie dobrze sytuowani, nie chcą podnosić głosu w sprawach ogółu. Idzie tu bowiem o tych pokrzywdzonych materjalnie i moralnie ludzi bez jutra, bez opieki, bez odpowiednich środków do życia, którzy w razie choroby, kalectwa, niezdolności do pracy lub starczego uwiędu mogą w każdej chwili zostać na bruku, a ich wdowy i sieroty jako żebraki stworzyć nowy balast społeczny. — Wszakże ludzi tej drugiej kategorji jest bardzo wiele — stanowią oni 80 proc. ogólnej liczby naszych kolegów. —

Wobec tych postulatów niewolno nam biernie zachować się wobec zbliżającego się Synodu Krajowego, nie wolno nie stękać skoro ropny wrzód rozwielmożnił się na zdrowym organiźmie, a nasi najbliżsi domagają się zabezpieczenia ich sierocej doli, niewolno milczeć, kiedy chłoszczą i poniewierają człowieka pracy dla dobra społecznego!...

„Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego" — tak brzmi stare przysłowie. Niech w czasie tej doniosłej chwili i nasz dzwon zabrzmi na alarm, niech zakołacze do serc ludzi wiedzy i rozsądku, niech wreszcie raz się skończy nasza upokarzająca dola bez jutra, a na horyzoncie naszym niech błyśnie przedświt, jaki nam się słusznie należy...

W pierwszym rzędzie wypadnie nam upomnieć się o stałe uposażenie organistów, o których Rząd nasz przy tworzeniu pragmatyki zupełnie zapomniał, których wprost wyrzucił po za nawias życia społecznego i kulturalnego i oddał jak czarnych murzynów na łaskę ich bezpośrednich chlebodawców — księży proboszczów i parafjan. —

Należy dopominać się o ludzkie traktowanie przez zwierzchników każdego organisty, uważając go za swego pomocnika niezbędnego i koniecznego przy sprawowaniu obrzędów re-

ligijnych, przy krzewieniu oświaty — kultury religijnej wśród parafjan oraz zabezpieczyć go od upokarzającej żebraniny po wioskach, która w obecnej dobie stanowi podstawę bytu i egzystencji organistów. —

Przy stałej gaży konieczną wprost jest rzeczą zabezpieczyć organistów i ich rodziny poborami emerytalnemi, aby ten sterany pracą i wiekiem osobnik, po utracie zdolności do pracy nie był zmuszonym ruszać w świat z kijem i torbą żebraczą, a jego rodzina w razie śmierci swego opiekuna i żywiciela miała zabezpieczony byt i egzystencję. Izolować organistę od wszechwładnej zależności bezpośredniego zwierzchnika — proboszcza, który obecnie każdej chwili, nawet bez ujawnienia jakiegokolwiek wykroczenia ze strony organisty, może wyrzucić go na bruk, a na miejsce jego przyjąć niefachowca, bodaj chłopaka o nizkim poziomie muzykalnym, bez talentu śpiewnego jak również bez kwalifikacji naukowej, byle tylko był powolny rozkazom księdza proboszcza, gdyż takie traktowanie sprawy podrywa autorytet organistów fachowców w stosunku do parafjan, oraz powagę kościoła nazewnątrz. —

Byłoby również wskazanem, aby księża proboszczowie nie przeszkadzali współpracy Związków organistowskich, nie nazywali bolszewikami ich działaczy i członków zarządu, a przeciwnie zostawili w ścisłym kontakcie z powyższemi organizacjami, któreby zawsze dążyły do obopólnej wydajnej pracy dla dobra wiary świętej, kościoła katolickiego i parafjan, — aby bez porozumienia się ze Związkiem nie podejmowali żadnych posunięć ni też zwolnień ze stanowiska organisty, bodajby z tej zasady, że dany osobnik nie umiejący sprostać wymaganiom jednego proboszcza, będzie zupełnie odpowiednim dla drugiego o przeciwnym charakterze i usposobieniu. —

Wreszcie najważniejszą naszą bolączką jest ta okoliczność, że po parafjach zostają angażowani na stanowisko organistów ludzie zupełnie nieodpowiedni ani kultem religijnym, ani też znajomością muzyki kościelnej ni śpiewu liturgicznego. — Mamy wszakże specjalne szkoły, w których kształcą się przyszli adepci na organistów i z tych szkół winno się rekrutować młode pokolenie naszej braci. Natomiast bywają wypadki, że pani kapelmistrzowa — żona dyrygenta orkiestry wojskowej, urządza samorzutnie szkołę dla organistów, nie mając pojęcia o warunkach wymaganych od przyszłego organisty. Taki kandydat łatwo zostaje przyjmowany przy protekcji na stanowisko, mimo że nie odpowiada on, ani umiejętością muzyki ni śpiemu, nie sprosta prowadzeniu chórów kościelnych, a częstokroć sam taki osobnik „dla chleba" sieje zgorszenie i sarkazm wśród parafjen. —

Reaksumując powyższe apelujemy do naszej Centrali, do Związków naszych i do poszczególnych kolegów-działaczy, aby podjęli co rychlej od zaraz środki samoobrony i ingremio wystąpili gdzie należy, aby nasze postulaty na Synodzie Krajowym zostały należycie rozpatrzone, zreferowane i w myśl naszych żądań w życiu zastosowane.

Nie zapominajmy o tem, że nasza dola parjasów musi się zmienić, a zmiana ta nastąpi wtedy, kiedy sami będziemy solidarnie występowali do odpowiednich Władz i rzeczowo referowali nasze wymagania i potrzeby, a chwila ta już się zbliża, bo zbliża się Synod Krajowy.

A więc dziś... albo nigdy. St. Sudoł.

Kongres Liturgiczno Muzyczny.

W dniach 29 i 30 czerwca 1935 r. odbędzie się w Lublinie IV Kongres Wszechpolski, Liturgiczno Muzyczny. Wybrany został komitet mający się zająć przygotowaniem Kongresu na czele którego stanęli: Zarząd Związku Chórów Kościelnych im. Grzegorza Wielkiego i Zarząd Kolegjum Organistów Diecezji Lubelskiej. Prezesem Komitetu został wybrany Ks. Kan. Mentzel, wiceprezesem Ks. Dr. Ochalski.

Udział w Kongresie muszą wziąść wszystkie chóry kościelne lepsze diecezji Lubelskiej. W tym też celu zostały wysłane odpowiednie zaproszenia. Chóry które nie otrzymały zaproszenia mogą się same zgłaszać do Komitetu.

Komitet przypomina równocześnie że czas jest aby chóry przygotowały „Veni Creator" Te Deum laudamus — chóralnie i mszę unisono „Na stopniach" — Kurpińskiego wszystko ze śpiewnika Siedleckiego (wydanie jubiluszowe).

Życząc Komitetowi powodzenia w pracy podjętej i ciężkiej w naszych warunkach, wyrażamy ubolewanie, że pomimo naszej zachęty od dziewięciu lat, do zakładania chórów na terenie byłego zaboru rosyjskiego i austryjackiego, za wyjątkiem diecezji Lubelskiej i Krakowskiej, nie widać tej poprawy nad szerzeniem kultury muzyczno kościelnej. Spodziewać się jednak należy, że organiści zdolniejsi z całej Polski wezmą udział w Kongresie i naśladować będą pracę swoich Kolegów w Lubelskim.

W sprawie zamówień i odbioru organów.

Przed zamawianiem i odbiorem organów, należałoby postawić sobie dwa pytania: komu należy powierzyć budowę organów i kto takowe, jako ekspert, powinien odbierać.

Najlepsze i najtrwalsze organy budować mogą wielkie i zasobne fabryki, posiadające budulec drzewny, magazynowany przez dłuższy czas, własną wytwórnię piszczałek metalowych i innych materjałów wchodzących w skład budowy, najzdolniejszych pracowników oraz tajemnicę odnośnie do charakterystyki głosów.

Do odbioru organów zaprasza się u nas zwykle siły muzyczne, które urządzają produkcje muzyczne jak gdyby tu wyłącznie rozchodziło się o takowe. Jakość tych produkcji wpływa przeważnie na ocenę organów i stanowi reklamę dla firmy, która starając się o nowe zamówienia, na nią się powołuje.

Dla prawdy stwierdzić trzeba, że muzycy organowi znają się na budowie organów o ile ich zawód tego wymaga. Lecz co innego jest umieć grać na organach a co innego budować organy. Wartość organów, ich ujemne i dodatnie strony ocenić może dokładnie tylko zawodowy organmistrz.

Takich tylko powinno się powoływać na ekspertów przy odbiorze organów, jeśli pragnie się otrzymać prawdziwą ocenę.

Rozmaitości.

W Krakowie w październiku ub. r. został otwarty Okrąg Krakowski Związku Chórów Kościelnych z odpowiednim regulaminem. Celem Związku jest pogłębianie pracy w poszczególnych chórach i zapoznanie z ich działalnością szersze sfery. W tym też celu odbywać się będą publiczne występy chórów.

Związek Organistów w Grudziądzu ul. Szkolna 4/5, przystępuje do wydania kalendarza kieszonkowego dla muzyków kościelnych.

W Auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyły się doroczne zawody chórów kościelnych okręgu poznańskiego. Przez estradę przesunęło się kilka set śpiewaczek i śpiewaków należących do I i II kategorji chórów. W skład jury wchodzili: Fr. Nowowiejski, ks. probosz Poprawski, p. p. Sobieski, Pawlak i Kwaśnik.

W kategorji I chórów męskich wyróżniła jury chór przy kościele O. O. Jezuitów, pod kier. St. Siedlewskiego, który wykonał utwor bardzo trudny. W II kategorji chórów męskich pierwsze miejsce zdobył chór męski pod wezwaniem św. Kazimierza na Jeżycach pod kier. Fr. Olszewskiego, dzięki czemu został zaliczony do chórów I kategorji.

W chórach mięszanych I kategorji pierwsze miejsce zajął chór kościelny na Jeżycach pod kier. Fr. Olszewskiego. Po nim następowały chóry po sobie. Na końcu Fr. Nowowiejski w zastępstwie ks. prał. Faustmana zakończył popisy apelem do wytrwałej pracy przygotowawczej na mający się odbyć w 1935 roku IV ogólno polski kongres chórów kościelnych w Lublinie.

Organiści donoszą, że w Pankach, Wojkowicach Komornych, Choroniu, Kalei i innych parafjach, posady zajmują organiści nie wykwalifikowani, podczas gdy wielu organistów wykwalifikowanych pozostaje bez posady.

Kilka posad organistowskich jest do zamiany. Zgłoszenia ze znaczkiem pocztowem na odpowiedź, do naszej administracji.

Odpowiedzi gronu Organistów. Według § 2 Regulaminu zatwierdzonego dla organistów Diecezji Częstochowskiej przez J. E. Ks. Biskupa Dr. T. Kubinę, posady organistów chórmistrzów przy parafjach pierwszej klasy zajmować mogą ludzie posiadający wykształcenie konserwatoryjne z gry na organach, wyższej harmońji, uczenia i prowadzenia chórów i t. d.

Jasnogórska świątynia zajmuje pierwsze miejsce w Polsce, spodziewać się należy, że wakujące posady kierownika chórów i organów, obsadzone zostaną posiadającymi wymienione kwalifikacje. Dopóki posady wymienione nie zostały obsadzone definitywnie, nie można mówić ani o protegowaniu ludzi nie kompetentnych, ani wszczynanie żadnych kroków w Kurji Biskupiej lub na łamach dzienników.

Za prenumeratę pisma naszego są winni: St. Wójcik, — Żytno, 19 zł. A. Wysocki — Żgów. 15.50 zł. E. Wójnicki — Grochowy 15.50 zł. F. Wójciński — Wyganów, 12 zł. W. Wierzbicki — Teresów, 10.50 zł. B. Sawicki — Nowogard, 14 zł. S. Szymański w Strzegowie, 12 zł. A. Psikuta — Targoszyce, 15 zł. W. Niemczyk — Koziegłówki, 18 zł. K. Konstański — Lubstów, 15,50 zł. J. Kamiński — Słupca, 15,50 zł. St. Kalwasiński — Raszyn, 12 zł. J, Janisz — Janów Lub., 10 zł. A. Jędrzejewski — Przystań, 21 zł. P. Jankowski — Jeżów, 19,50 zł. Ch. Jagielski — Wierzchlas, 18 zł. B. Jasiński — Adamowicze 10,50 zł.

Ciąg dalszy nastąpi.

Prosimy o nadesłanie prenumeraty bez której przecież pismo nie może wychodzić regularnie. Organiści którzy pismo czytają a z nadesłaniem prenumeraty wstrzymują się, wyrządzają szkodę pismu, sobie i drugim czytelnikom. Przytem narażają się na zarzut niesumienności i chęci wyzysku, z czem chyba nie do twarzy organistom pracownikom kościelnym.

Według regulaminu zatwierdzonego przez J. E. Ks. Biskupa, każdy organista musi posiadać kwalifikacje. Aby pomóc organistom którzy tego potrzebują, organizujemy w Sosnowcu kursa dokształcające dla organistów po których ukończeniu będzie można otrzymać świadectwo zawodowe.

Nauka odbywać się będzie raz w tygodniu. Opłata zależeć będzie od liczby uczestników, od 15 do 20 zł. miesięcznie. Zgłaszać się należy najpóźniej do 15-go lutego br. z załączeniem znaczka na odpowiedź do Szkoły Muzycznej F. Witeszczaka w Częstochowie II Al. Nr. 38 m. 13.

Konferencja organistów dekanatu radoszyckiego. Dnia 17 grudnia rb. odbyła się konferencja organistowska w Przedborzu, na którą przybyli prawie wszyscy pp. Organiści z dekanatu radoszyckiego.

Po wspólnej dziesięciominutowej adoracji Najśw. Sakramentu w kościele i odmówieniu litanji do Najświętszego Serca Pana Jezusa, nastąpiło zagajenie obrad na sali Domu Katolickiego. Poczem nastąpił referat na temat: „Obecne położenie Kościoła w Polsce", po którym obradowano nad ujednostajnieniem śpiewu liturgicznego i wogóle śpiewu podczas służby liturgicznej, nad sprawami kancelarji i sprawami ubezpieczeniowemi.

Zagajenie dokonał ks. prał. Ręczajski, dziekan dekanatu radoszyckiego. Referat na temat: „Obecne położenie Kościoła w Polsce" wygłosił zastępczo za p. Pietrasa, org. z Fałkowa, ks. Jan Zych — wikarjusz z Przedborza. Prelegent największy nacisk kład na akcję katolicką po parafjach, w pracy której nie powinno brakować i organistów, jako głównych pomocników, a nieraz i całkowitych zastępców proboszcza.

Po omówieniu w wyczerpującej dyskusji sprawy śpiewu liturgicznego i kancelarji, sprawy ubezpieczeń omówił delegat od spraw organistowskich ks. J. Kadłubiec proboszcz z Żeleźnicy.

Wydawca i Redaktor: FELIKS WITESZCZAK.

Polskie Zakłady Graficzne w Częstochowie, Biegańskiego 10. Tel. 5-93.